



24 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Święto zostało ustanowione, aby uhonorować osoby, które w trakcie II wojny światowej ryzykowały własnym życiem niosąc pomoc zagrożonym. Data została wybrana nieprzypadkowo – 24 marca 1944 r. Niemcy zamordowali kilkusobową rodzinę Ulmów wraz z ośmiorgiem ukrywanych przez nich Żydów.

Na ziemiach okupowanej Polski wszelka pomoc Żydom była karana śmiercią. Mimo to znalazły się osoby, które podjęły taką próbę. W izraelskim Instytucie Yad Vashem upamiętniono prawie 7 tys. znanych z imienia i nazwiska bohaterów. Jednak ta liczba nie oddaje w pełni skali udzielanej pomocy. Do dziś wielu ratujących i ratowanych wciąż pozostaje anonimowymi. Celem Instytutu Pamięci Narodowej jest nie tylko zbadanie i udokumentowanie ich losów, ale również trwałe upamiętnienie.

Józef Kolasiński urodził się 2 września 1905 r. w Rypinie. W młodości był zawodnikiem Lecha Rypin, klubu piłkarskiego, który współtworzył wraz z ojcem Romanem. W 1925 r. wyjechał do Warszawy, ukończył gimnazjum, podjął pracę, założył rodzinę, w Warszawie również przebywał w okresie II wojny światowej. Wspierany przez najbliższą rodzinę, zaangażował się w pomoc Żydom m.in. z getta warszawskiego, dostarczał im żywność, pieniądze, dokumenty. Jednym z uratowanych był Hersz Gruner – Kolasiński ukrył go w swoim domu, a kiedy stało się to niemożliwe, znalazł mieszkanie, które opłacał oraz wyrobił fałszywe dokumenty. Po latach Mordechaj Furman, przyjaciel Kolasińskiego wspominał: „Trzeba było być człowiekiem wielkiego, gorącego serca, człowiekiem odważnym i przepełnionym uczuciem głębokiego humanizmu, by stale z świadomością grożącego niebezpieczeństwa udzielać pomocy Żydom. Wielu Żydów pochodzących z miasta Rypina zgłaszało się do Józka o pomoc, gdyż wiadomość o jego ludzkich czynach rozniosła się między jego rodakami. Wszystkim pomógł. Nikomu nie odmówił”.

Także matka Józefa Kolasińskiego, Helena ukrywała prześladowanych w Rypinie. Przyjęła pod swój dach Furmana i Grunera traktując ich jak własne dzieci. Obaj przeżyli wojnę.

W 1965 r. Józefa Kolasińskiego uhonorowano tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Wyróżnienie jest przyznawane przez państwo Izrael ratującym Żydów z całego świata. Podczas ceremonii miał powiedzieć: „Cieszę się niezmiernie, że było mi dane być pomocnym swym przyjaciołom i wielu innym Rypiniakom w ich ciężkich chwilach w okresie getta warszawskiego. Żałuję, że tylko tak niewiele zrobiłem. Cieszę się świadomością, że chociaż będę musiał opuścić Wasz gościnny kraj, pozostanę z Wami na zawsze pod postacią dziś posadzonego drzewka, które będzie świadczyć o naszej przyjaźni”.

Już w 1966 r. Józef Kolasiński został „uhonorowany” przez służbę bezpieczeństwa PRL w sposób charakterystyczny dla komunistycznego, reżimowego aparatu – otrzymał trzyletnie zastrzeżenie wyjazdów zagranicznych do 1969 r.

Zmarł w 1979 r. w Warszawie.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ